BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w KIELCACH
Filia Nr 7

Zewsząd

● WARSZAWA. 18 bm. w Pałacu Kultury i Nauki rozpoczęły się obrady VIII Kongresu Międzynarodowej Unii Lalkarskiej (UNIMA). Obok lalkarzy polskich uczestniczy w nim ok. 300 gości zagranicznych z 30 krajów.

● WARSZAWA. 19 bm. rozpoczynają się w Warszawie rozszerzone dwudniowe obrady IV Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Plenum poświęcone jest problemowi gospodarczej, kulturalnej i społeczno - politycznej aktywizacji małych miast.

● MOSKWA. Na zaproszenie Wszechzwiązkowego Towarzystwa Upowszechniania Wiedzy Politycznej i Naukowej bawił przez dwa tygodnie w ZSRR prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, prof. Czesław Bobrowski.

● KAIR. W poniedziałek zakończyły się obrady II sesji Komitetu Politycznego Grupy Państw Casablanki.

Ogłoszony w wyniku obrad komunikat stwierdza, że uczestnicy sesji omówili sytuację międzynarodową ze specjalnym uwzględnieniem problemów afrykańskich. Szefowie państw Casablanki wzywają kraje afrykańskie i azjatyckie, by przeciwstawiały się zdecydowanie polityce państw imperialistycznych, które chcą zachować swe bazy wojskowe na obcych terytoriach, oraz by zacieśniały solidarność i współpracę ze wszystkimi narodami walczącymi o likwidację wszelkich form kolonializmu.

O wszystkim w skrócie

● WARSZAWA. Na zaproszenie ministra handlu zagranicznego — prof. dr Witolda Trampczyńskiego przybył 18 bm. do Warszawy minister pełnomocny w Ministerstwie Handlu Zagranicznego Belgii — Auguste Lonnoy. W czasie pobytu w Polsce zwiedzi on XXXI MTP oraz przeprowadzi rozmowy na tematy gospodarcze.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Cena 50 gr.

Słowo Ludu

Nakład: 74.502

A B

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK XIII. Nr 170 (4217) KIELCE, WTOREK, 19 CZERWCA, 1962 R.

Polsko-senegalskie oświadczenie o współpracy gospodarczej i kulturalnej

18 bm. o godz. 10 rano w salach recepcyjnych urzędu Rady Ministrów przy ul. Krakowskie Przedmieście odbyła się uroczystość podpisania współnego oświadczenia oraz umów: handlowej i płatniczej, o współpracy naukowo - technicznej oraz umowy kulturalnej pomiędzy PRL a Republiką Senegalu.

Wspólne oświadczenie (tekst podajemy oddzielnie) i umowy podpisali: ze strony polskiej — premier Józef Cyrankiewicz, ze strony Republiki Senegalu — premier Mamadou Dia.

Przy podpisaniu wspólnego oświadczenia i umów obecni byli: wicepremierzy Zenon Nowak i Eugeniusz Szyr, wicemarszałek Sejmu Jan Karol Wende, członkowie rządu oraz wyżsi urzędnicy MSZ.

W godzinach popołudniowych, po 4-dniowym pobycie, opuściła Polskę, udając się do Pragi, delegacja Republiki Senegalu z przewodniczącym Rady Ministrów i ministrem obrony Mamodou Dia na czele.

Delegacja partyjno-rządowa ZSRR z N. Chruszczowem na czele z wizytą przyjaźni w Rumunii

Na zaproszenie rządu rumuńskiego przybyła do Rumunii z kolejną wizytą przyjaźni, radziecka delegacja partyjno-rządowa z N. S. Chruszczowem na czele. Wizyta wywołała ogromne zainteresowanie zarówno w Związku Radzieckim, jak i w Rumunii i jest szeroko komentowana przez prasę.

BUKARESZT. W niedzielę w późnych godzinach wieczornych pociąg wiozący radziecką delegację partyjno - rządową przekroczył granicę radziecko-rumuńską. W miejscowości Jassy odbyła się uroczystość powitania delegacji radzieckiej przez członków specjalnej delegacji rumuńskiej.

Podczas powitania członek Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej, E. Bodnaras, przekazał serdeczne pozdrowienia Chruszczowowi i członkom delegacji radzieckiej od partii i rządu rumuńskiego.

W odpowiedzi premier Chruszczow podziękował za serdeczne słowa powitania i prosił o przekazanie wyrazów podziękowania Komitetowi Centralnemu Rumuńskiej Partii Robotniczej, rządowi rumuńskiemu i całemu narodowi za zaproszenie do odwiedzenia Rumunii.

BUKARESZT PAP. W poniedziałek o godz. 9 czasu lokalnego przybyła do Bukaresztu na zaproszenie Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, Rady Państwowej i Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej, z wizytą przyjaźni, radziecka delegacja partyjno - rządowa z pierwszym sekretarzem KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczowem na czele.

Na dworcu Baneasa delegację powitali pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwowej Rumuńskiej Republiki Ludowej, G. Gheorghiu-Dej, przewodniczący Rady Ministrów RRF, G. Maurer i inni przedstawiciele partii i rządu rumuńskiego oraz tłumy ludności zgromadzone na placu przed dworcem i na przylegających ulicach.

Tłumy mieszkańców Bukaresztu witały również delegację radziecką, gdy przejeżdżała ona ulicami Bukaresztu z dworca do swej siedziby.

Poseł Wachowicz wśród mieszkańców pow. Przysucha

Ostatnio tow. Fr. Wachowicz przebywał przez dwa dni w powiecie przysuskim, gdzie spotkał się z partyjnym aktywem powiatu, z pracownikami rad narodowych, ze służbą rolną i mieszkańcami wsi.

W rzeczowych, serdecznych, często trwających długo w noc dyskusjach, tow. Wachowicz informował się o trudnościach i planach rozwoju tego powiatu. Wiele uwagi poseł na Sejm, i sekretarz KW poświęcił problemom dalszej aktywizacji gospodarczej, politycznej i kulturalnej powiatu przysuskiego.

Egzotyczni goście z Afryki w rozmowie z dyr. Okręg. Oddz. Spółdzielni Mleczarskich w Kielcach inż. Stradomskim.

Delegacja Narodowej Armii Ludowej NRD przybyła do Warszawy

Wiec w Sali Kongresowej

Na zaproszenie ministra obrony narodowej, gen. broni Mariana Spychalskiego przybyła 18 bm. do Warszawy delegacja Narodowej Armii Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Delegacji przewodniczy minister obrony narodowej NRD, gen. armii Heinz Hoffmann; w skład 18-osobowej delegacji wchodzą: zastępcy ministra obrony narodowej — szef Głównego Zarządu Politycznego, admirał Waldemar Verner, dowódca sił powietrznych — gen. dyw. Heinz Kessler oraz szef służby tyłów — gen. bryg. Walter Allenstein.

Na lotnisku Okęcie przybyli, aby powitać gości niemieckich: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — gen broni Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, członek Rady Państwa — Kazimierz Banach, wiceministrowie obrony narodowej — szef Sztabu Generalnego WP, gen. broni Jerzy Bordziłowski, główny inspektor szkolenia, gen. dyw. Zygmunt Duszyński i szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. dyw. Wojciech Jaruzelski; i

(Dokończenie na str. 2)

Mianowanie nowych ambasadorów PRL

Rada Państwa mianowała:

— Przemysława Ogrodzińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Indii, odwołując z tego stanowiska Juliusza Katza-Suchego,

— Jerzego Grudzińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Meksyku,

— Włodzimierza Migonia na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Gwinei,

— Eugeniusza Kulagę na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Republice Ghany,

— Dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego PRL w Cesarstwie Iranu Władysława Góralczyka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego w tym państwie, w związku z podniesieniem poselstwa PRL w Iranie i Iranu w Polsce do rangi ambasad.

Działacze spółdzielczy z Afryki w „Radostowej"

W ubiegłą niedzielę odwiedziła Kielce 27-osobowa grupa działaczy spółdzielczych z 14 krajów Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Przebywają oni w Polsce na seminarium zorganizowanym przez Naczelną Radę Spółdzielczą. Pierwsze dni seminarium poświęcone były zapoznaniu się gości ze strukturą i rodzajami poszczególnych organizacji spółdzielczych w naszym kraju. Następnie zagraniczni działacze spółdzielczy wyruszyli na zwiedzanie terenowych placówek spółdzielczych.

W Kielcach, goście z Brazylii, Cejlonu, Indonezji, Kenii, Mali, Nigerii, Senegalu, Tunisu, Tanganiki, Zanzibaru i innych krajów zwiedzili nowoczesny zakład mleczarski „Radostowej". Goście bardzo żywo interesowali się urządzeniami zakładu, organizacją pracy itp. Następnie w świetlicy dyrektor „Radostowej" tow. Woźniak udzielał odpowiedzi na liczne pytania, dotyczące głównie form pracy samorządu spółdzielczego, podziału zysku, pomocy członkom spółdzielni itp. (wk)

Kefir z „Radostowej" smakował wyśmienicie!

Fot. Z. Jonko

Spotkanie Rusk-de Gaulle

PARYŻ. Podano tu do wiadomości, że bezpośrednio po przybyciu do Paryża, we wtorek 19 bm., amerykański sekretarz stanu Dean Rusk zostanie przyjęty przez prezydenta de Gaulle'a. Przewidywane jest również spotkanie Ruska z francuskim ministrem spraw zagranicznych Couve de Murvilliem.

Kolejnymi etapami podróży amerykańskiego sekretarza stanu będą zachodni Berlin, Bonn, Londyn i Lizbona. Dean Rusk powróci do Waszyngtonu 28 czerwca.

Tow. Zawadzki w Poznaniu

Do Poznania przybył 18 bm. w godzinach przedpołudniowych z dwudniową wizytą przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki. Na lotnisku w Ławicy pod Poznaniem dostojnego gościa witali: przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Jerzy Kusiak, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerbal, sekretariat KW PZPR z pierwszym sekretarzem KW. — Janem Szydlakiem.

W godzinach przedobiednich Aleksander Zawadzki zwiedził Międzynarodowe Targi Poznańskie.

»Tydzień kultury motoryzacyjnej« Pierwsze upominki i... mandaty

(mol.) Jak już informowaliśmy wczoraj w Kielcach i Radomiu rozpoczął się „Tydzień kultury motoryzacyjnej". A oto relacja z pierwszego dnia akcji podjętej przez Inspektorat Ruchu Drogowego KW MO. W ekipie kontrolnej, która obserwowała zachowanie się tak kierowców jak i pieszych na ulicach Kielc, udział wzięli: sierż. Jan Kalarus z KM MO, inż. Edward Lecewicz z PZMot oraz przedstawiciele Polskiego Radia i „Słowa Ludu".

Obserwujemy autobus MPK linii 7 (nr boczny 32). Kierowca jedzie spokojnie, wskazuje wszystkie zmiany kierunku jazdy. Na przystanku zatrzymujemy na chwilę obserwowany samochód. Wóz czysty, sprawny technicznie. Jeszcze tylko kilka pytań z dziedziny przepisów ruchu drogowego i Edward Kot otrzymuje z rąk przedstawiciela MO, sierż. Kalarusa w upominku chiński długopis.

Wracamy na Plac Partyzantów. Z postoju rusza taksówka nr 40. Jedziemy za nią. Pierwsze przekroczenie — przy skręcie koło Delikatesów: kierowca nie wskazuje zmiany kierunku jazdy. Przy ul. Sienkie-

(Dokończenie na str. 2)

Z pobytu min. Jagielskiego w Kielecczyźnie

Jak już informowaliśmy, w ostatnich dniach bawił w Kielecczyźnie minister rolnictwa tow. Mieczysław Jagielski. Minister w towarzystwie przewodniczącego Prez. WRN tow. Czesława Domagały i kier. Wydz. Rolnictwa Prez. WRN inż. Józefa Stańskiego zapoznał się z aktualną sytuacją w rolnictwie naszego województwa. Trasa objazdu prowadziła przez Jędrzejów, Pińczów, Busko, Stąszów i Sandomierz.

W Busku odbyło się krótkie spotkanie z władzami powiatowymi, na którym przew. Prez. PRN tow. Rogowski poinformował ministra o rozmiarach szkód, spowodowanych niedawnymi długotrwałymi opadami i w ogóle o aktualnych problemach rolnictwa tego powiatu. We wsiach Ludwinów i Podwale, które m. in. najwięcej ucierpiały na skutek wylewu rzeki — minister rozmawiał z rolnikami i członkami komisji społecznych dokonujących pomiarów zniszczonych upraw. Następnie trasa wiodła wzdłuż wału wiślanego.

Jaka jest opinia tow. Jagielskiego, jeśli chodzi o sytuację w zasiewach rejonów, które odwiedził?

Ogólnie — jest nieźle. Szczególnie dobre są pszenice, poprawie ulegają zasiewy żyta i zbóż jarych. W wielu rejonach następuje wyraźna poprawa w uprawach ziemniaków.

Niemniej jednak dla wielu rolników niezbędna jest pilna pomoc. Tow. Jagielski poinfor-

(Dokończenie na str. 2)

Ogólnokrajowe seminarium kulturalne w Św. Katarzynie

Wczoraj rozpoczęło się w Św. Katarzynie, w schronisku PTT-K tygodniowe seminarium dla centralnej kadry pracowników i działaczy kulturalnych. Organizatorem seminarium jest Ministerstwo Kultury i Wydział Kultury Prez. WRN.

Jest to impreza coroczna, organizowana każdego roku w innym województwie dla zapoznania działaczy i pracowników kultury z problemami poszczególnych regionów. W seminarium biorą udział przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, naukowcy, pracownicy wojewódzkich wydziałów kultury z całej Polski i pracownicy placówek kulturalnych.

Program seminarium przewiduje wygłoszenie kilku interesujących referatów. M. in. dyr. Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek mgr Czesław Kałużny mówić będzie o głównych kierunkach i podstawowych zadaniach pracy kulturalnej w latach 1962-63. Znany działacz oświatowy Dyzma Gałaj omówi główne problemy pracy kulturalno oświatowej wiejskiej.

Uzupełnieniem pracy seminaryjnej będzie zwiedzanie Kielczyzny. Goście odwiedzą m. in. Ostrowiec, Nową Słupię, Jędrzejów i Kielce. W środę odbędzie się spotkanie z byłymi partyzantami Kielecczyzny.

(k)

Protest 700 uczonych przeciw próbom atomowym w kosmosie

NOWY JORK PAP. Przeszło 700 naukowców zwróciło się do prezydenta Kennedy'ego z apelem o zrezygnowanie z prób nuklearnych na dużych wysokościach; jak wiadomo, najbliższa taka próba zapowiedziana została na poniedziałek lub wtorek bieżącego tygodnia.

Decyzja zwrócenia się do prezydenta USA zapadła na pierwszym kongresie uczonych debatujących nad sprawą bezpieczeństwa ludzkości w erze atomowej, który zakończył w niedzielę swoje trzydniowe obrady w Nowym Jorku.

W depeszy do Kennedy'ego uczestnicy konferencji podkreślają, że próby nuklearne w kosmosie stwarzają „możliwości ryzyka dla ludzkości i jej otoczenia" ponieważ nie można przewidzieć, jakie będą bezpośrednie, czy też późniejsze skutki tych doświadczeń.

Samolot runął w tłum widzów

ŁÓDŹ. W czasie pokazów lotniczych, które odbyły się w niedzielę po południu w Borowiecku pow. Radomsko, wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z samolotów sportowych Aeroklubu Częstochowskiego uległ przy starcie defektowi i wpadł na tłum ludzi. 4 osoby poniosły śmierć na miejscu, zaś 15 odniosło rany. Pilot wyszedł z katastrofy bez szwanku. Poszkodowanych przewieziono natychmiast do szpitali w Częstochowie i Radomsku. Na miejsce tragicznego wypadku udała się natychmiast specjalna komisja złożona z przedstawicieli Dowództwa Wojsk Lotniczych i Aeroklubu PRL w celu zbadania przyczyn katastrofy.

Debata w ONZ

Kolejna sesja ONZ debatowała wczoraj nad sytuacją w Rodezji i Niasie. Rezolucję domagającą się rozwiązania sytuacji w tym kraju zgłosiło 16 państw afro-azjatyckich.

Sianokosy!

Suszenie siana na łąkach PGR.

CAF — fot. Szyperko

Już 160 zgłoszeń na apel Turoszowa

Ogłoszony przez interwencyjny sztab ZMS-owskiego patronatu nad turoszowską budową apel do młodzieży o zgłaszanie się do pracy — spotkał się z żywym odzewem w woj. kieleckim. Karty zgłoszeń do tej pracy podpisało 160 osób, w tym 93 z Kielc. Około 70 osób już wyjechało. Warto dodać, że prawie połowę ilości kandydatów na turoszowską budowę stanowią pracownicy wykwalifikowani — głównie ślusarze, spawacze i elektromonterzy. Najbliższe grupowe wyjazdy z Kielecczyzny nastąpią w dniach 21 i 25 bm. oraz 1 lipca.

Krajowy zjazd „Społem” zakończył obrady

Po trzydniowej dyskusji zakończyły się 18 bm. w Warszawie obrady XXXVI krajowego zjazdu delegatów ZSS „Społem”.

Omówiono aktualne problemy i projekty rozwoju spółdzielni spożywców. Wiele uwagi poświęcono sprawom samorządowym oraz zagadnieniom związanym ze szkoleniem kadr i poprawą warunków pracy personelu sklepowego. Ten ostatni problem jest tym istotniejszy, że 75 proc. zatrudnionych w placówkach społemowskich stanowią kobiety.

Minister handlu wewnętrznego Mieczysław Lesz przemawiając na obradach podkreślił doniosłe znaczenie inicjatywy, jaką przejawia „Społem”. Jest ona szczególnie cenna jeśli chodzi o modernizację placówek handlowych oraz podniesienie poziomu obsługi klientów.

Dyskusję zjazdową podsumowała Irena Strzelecka — prezes ZSS „Społem”. Następnie zjazd dokonał wyboru Rady Związku i podjął uchwałę, w której znalazły wyraz najistotniejsze problemy gospodarcze i samorządowe ZSS „Społem”.

Spis rolny przebiegał pomyślnie

18 bm. został zakończony doroczny spis rolny. Zebrane w ciągu 5 dni materiały — w gospodarstwach indywidualnych przez zespoły spisowe, a w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach przez kierowników gospodarstw — zostały przekazane biurom gromadzkich rad narodowych do opracowań zbiorczych.

Jak informuje Główny Urząd Statystyczny, spis przebiegał na ogół sprawnie i bez opóźnień. Aby nie odrywać rolników od pilnych robót polowych — rachmistrze odwiedzali gospodarstwa we wczesnych godzinach rannych lub późno wieczorem.

Wkrótce w kilkuset wsiach, wybranych drogą losowania, przeprowadzone zostaną tzw. spisy kontrolne. Przeliczy się pogłowie bydła oraz dokona pomiarów gruntów.

Po oświadczeniu TRRA

Przywódcy OAS w rozterce

ALGIER. Agencja Reutera pisze, iż cała Algieria oczekuje z niepokojem na stanowisko, jakie zajmą dowódcy OAS w okręgu orańskim wobec porozumienia osiągniętego między przywódcami organizacji związkowych ludności europejskiej w Algierii i przedstawicielami OAS z władzami algierskimi. Jak wiadomo, władze algierskie postanowiły, że przedstawiciele ludności europejskiej wejdą w skład policji algierskiej, a po proklamowaniu niepodległości Algierii ogłoszona zostanie amnestia. W niedzielę wieczorem dowództwo OAS wydało rozkaz swym bojówkom, by od godziny „0” w poniedziałek zaprzestały wszelkiej akcji zbrojnej. Ponadto OAS anulowała swe rozkazy żądające opuszczenia Algierii przez Europejczyków.

W Oranie na czele OAS stoją wojskowi, którzy dotychczas odcinali się od prowadzenia jakich kolwiek negocjacji z Algierczykami. Przed kilku dniami wysłali oni z projektem utworzenia w okręgu orańskim tzw. „nastionu europejskiego”. W ubiegłym tygodniu dowódcy OAS w Oranie zagrozili, iż nie zgodzą się na współpracę z Algierczykami i będą kontynuować walkę aż do końca.

Jedną reakcją Oranu na ogłoszoną w Algierze deklarację pokoju była audycja pirackiego OAS, w której spiker oświadczył: „wiadomości z Algieru musimy przyjąć z ostrożnością. Będziemy czekać. Na razie nie mamy odpowiednich informacji, by skomentować porozumienie zawarte w Algierze”. Spiker OAS zapowiedział również, iż dowództwo organizacji w okręgu orańskim zajmie stanowisko wobec powstałej sytuacji.

Według dotychczasowych informacji, w Algierze zarysowało się wyraźne złagodzenie nastrojów. Na razie nie zanotowano żadnych zamachów terrorystycznych. Wielu Europejczyków, którzy mieli zamiar w najbliższych dniach opuścić Algierię, postanowiło pozostać. Przypuszcza się, że jeżeli sytuacja rozwinie się pomyślnie duża część ze 150 tysięcy uchodźców, którzy uciekli się do Francji powróci do Algierii po proklamowaniu niepodległości.

Prezydent de Gaulle, w przemówieniu wygłoszonym w mieście Montbeliard na zakończenie 4-dniowej podróży po prowincjach wschodnej Francji oświadczył, iż wiadomość o porozumieniu z Algierczykami i Europejczykami przyjął z wielkim zadowoleniem”.

Przysłowiowa »skóra na niedźwiedziu« powodem rozdźwięków w partii Adenauera

BONN PAP. Boński korespondent PAP, red. H. Kassyanowicz donosi:

Wpływowa grupa CDU czeka tylko nowego potknięcia Adenauera, ażeby nałożyć mu cugle, a nawet ewentualnie zmusić go do ustąpienia. W szczególności, gdyby Adenauer w czasie zbliżającej się podróży do Francji miał sobie pozwolić na jakieś nowe oświadczenia na temat osławionej „Europy trzech” (Chodzi o Francję, Włochy i NRF). W takim wypadku — sugeruje się w tutejszych kołach politycznych zbliżonych do urzędującego przewodniczącego CDU Dufhuesa — należałoby na okres przejściowy do następnych wyborów, pozostawiając Adenauera nadal nominalnie na czele rządu stworzyć coś w rodzaju rady regencyjnej w składzie Erhard — Krone — Schroeder oraz ewentualnego przedstawiciela FDP. W wypadku gdyby ta koncepcja była nie do wprowadzenia ze względów konstytucyjnych — Dufhues miałby się zwrócić już do trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe z prośbą o wydanie opinii — czy jest możliwe mianowanie ministra Erharda jeszcze w okresie urzędowania Adenauera oficjalnie urzędującym kanclerzem i następcą. W tym wypadku Krone, Schroeder i dr Erich Mende jako reprezentant FDP mianowani zostaliby wicekanclerzami. Kierownictwo partii zostałoby w rękach Dufhuesa.

Szkopół polega jednak na tym, że w łonie samej CDU brak jest zgody na tego rodzaju rozwiązanie.

Między innymi przeciwko tej koncepcji występuje przewodniczący Bundestagu Gerstermaier, który czuje się pominięty i uważa, że do nowych wyborów należy pozostawić wszystko po staremu. Ponadto wątpliwe jest, czy koncepcja ta zostałaby zaaprobowana przez CSU, której najbardziej miarodajny przedstawiciel na terenie Bonn minister Strauss zostałby również pominięty.

Wspólne oświadczenie o współpracy naukowo-technicznej i kulturalnej między Polską a Senegalem

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józefa Cyrankiewicza, przebywał w Polsce w dniach od 15 do 18 czerwca 1962 roku z oficjalną wizytą prezes Rady Ministrów i minister obrony Republiki Senegalu Mamadou Dia.

Prezesowi Rady Ministrów i m. ministrowi obrony, Mamadou Dia towarzyszyli:

— wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego i sekretarz polityczny Postępowej Unii Senegalskiej — Ousmane N'Gom;

— minister funkcji publicznej i pracy — Ibrahim Sar i inne osobistości.

W czasie swego pobytu w Polsce, prezes Rady Ministrów i minister obrony, Mamadou Dia i towarzyszące mu osobistości zwiedzili i sfotografowali zakłady spółdzielcze w jej okolicach, a także Trójmiasto na Wybrzeżu, a w szczególności stocznie, port rybacki i jego urządzenia. Poszczególni członkowie delegacji republiki Senegalu potkali się przedstawicielami organizacji młodzieżowych oraz związków zawodowych, a także zapoznali się z osiągnięciami socjalnymi.

Podczas pobytu w Polsce prezes Rady Ministrów i minister obrony Mamadou Dia został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksandra Zawadzkiego.

Goście senegalscy byli wszędzie serdecznie podejmowani i mieli możność przekonać się o uczuciach gorącej przyjaźni i sympatii, jakie naród polski żywi dla narodu senegalskiego.

Prezes Rady Ministrów i minister obrony Mamadou Dia przeprowadził rozmowy z prezesem Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józefem Cyrankiewiczem.

W rozmowach uczestniczyli m. in. ze strony polskiej: — wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr; minister handlu zagranicznego — Witold Trąmpczyński, minister żeglugi — Stanisław Darski, wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz, zastępca przewodniczącego Komitetu d/s Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej z Zagranicą, wiceminister — Roman Fidelski, dyrektor generalny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, ambasador — Jerzy Michałowski oraz Naczelnej Rady Spółdzielczej — Tadeusz Jańczyk, prezes Central. Związ. Spółdz. Pracy — Bogdan Trampczyński, dyrektor departamentu w Min. Spraw Zagranicznych, ambasador — Romuald Spasowski, wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Kazimierz Korolczyk.

Ze strony senegalskiej: — wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego i sekretarz polityczny Postępowej Unii Senegalskiej — Ousmane N'Gom, minister funkcji publicznej i pracy — Ibrahim Sar, sekretarz generalny rządu — Jean Baptiste Collin, dyrektor gabinetu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — Habib Thiam, dyrektor Wydziału Ekonomicznego w Ministerstwie Handlu — Cheick Fall, zastępca komisarza generalnego planu — Joseph Ma Thiam.

W toku rozmów, które toczyły się w przyjaznej i szczerej atmosferze i w duchu wzajemnego zrozumienia, obie strony wymieniły poglądy na szereg zagadnień dotyczących wzajemnych stosunków oraz na ten lat podstawowych problemów międzynarodowych.

Obie strony stwierdziły, że ich wspólnym celem jest zacieśnienie przyjaznych stosunków między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Republiką Senegalu.

W toku rozmów i wymiany poglądów, obie strony stwierdziły również, że istnieje konkretne możliwości rozwoju wzajemnej wymiany handlowej i nawiązania współpracy naukowo-technicznej w wielu dziedzinach, posiadających ważne znaczenie dla rozwoju kospodarki narodowej Senegalu.

W związku z tym obie strony postanowiły podpisać umowę handlową i płatniczą, umowę o współpracy naukowo-technicznej i umowę kulturalną.

Obie strony stwierdzają, że te umowy umocnią przyjaźń polsko-senegalską oraz przyczynią się do rozwoju stosunków ekonomicznych, kulturalnych i innych między obydwoma krajami.

Obie strony wyraziły swą gotowość ustanowienia stosunków dyplomatycznych. Wymiana misji dyplomatycznych nastąpi we właściwym czasie, w trybie, który rozsnie ustalony za obopólną zgodą.

Obie strony są w pełni przekonane, że wizyta i przeprowadzone rozmowy przyczynią się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia i współpracy między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Republiką Senegalu.

Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
JÓZEF CYRANKIEWICZ
Prezes Rady Ministrów
i minister obrony Republiki Senegalu
MAMADOU DIA

Delegacja Narodowej Armii Ludowej NRD

(Dokończenie ze str. 1)

sekretarz KW PZPR — Walenty Titkow, przewodniczący Prezydium St. RN — Janusz Zarzycki, generalicja Wojska Polskiego.

Przemówienia powitalne wygłosili min. Marian Spychalski i min. Heinz Hoffmann.

Wczoraj o godz. 16.30 w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się wiec z udziałem delegacji Narodowej Armii Ludowej NRD.

Na wiec przybyli oficerowie i żołnierze garnizonu warszawskiego wraz z rodzinami, delegacje warszawskich zakładów pracy i młodzieży.

W wiecu uczestniczyli m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej — gen. broni Marian Spychalski, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, przedstawiciele stronnictw politycznych, członkowie kierownictwa MON.

Podczas wiecu przemówienia wygłosili: min. Marian Spychalski i min. Heinz Hoffmann.

Z pobytu min. Jagielskiego w Kielecczyźnie

(Dokończenie ze str. 1)

mował, że oprócz przyznanych już 2.000 ton pasz, Kielecczyzna otrzyma dodatkowo 1.000 ton pasz treściwych. Kieleckie władze wojewódzkie wystąpiły też z wnioskiem o przyznanie dodatkowych kredytów bezzwrotnych na pomoc produkcyjną dla gospodarstw szczególnie dotkniętych nadmiernymi opadami i wylewami rzek. Minister przyrzekł, że sprawa ta zostanie szybko rozpatrzona przez resort. Zagwarantowane są tak że przyznane uprzednio dodatkowe ilości nasion roślin pastewnych i nawozów.

Tow. Jagielski wysoko ocenił dotychczasowe szybkie działanie władz wojewódzkich i terenowych w zakresie likwidowania wyrządzonych szkód. Dotyczy to szczególnie pracy fachowców bezpośrednio na wsi, którzy udzielają pomocy rolnikom. Minister interesował się stanem hodowli, podkreślając konieczność pilnego zwrócenia uwagi na zabezpieczenie bazy paszowej.

„Tydzień kultury motoryzacyjnej”

(Dokończenie ze str. 1)

wicza kierowca wprawdzie włącza „migacz” lecz skręca w... przeciwnym kierunku. Na Karczówkowskiej szybkość samochodu przekracza 60 km/godz... Kierowca Walerian Stępiewski (prawo jazdy I kat.) prawie nie zna znaków drogowych. Na pięć pytań odpowiedział tylko na jedno. Mandat i... skierowanie na egzaminy kontrolne.

Jesteśmy znów na Placu Partyzantów. Obserwujemy ruch pieszy. Aby karać wszystkich za omijanie pasów i przechodzenie przez jezdnię na ukos — po 15 minutach brakłoby bloczków mandatowych. Wśród przechodniów jednak jest wielu takich, którzy przechodzą jezdnię prawidłowo. Wybieramy wśród nich jedną osobę. Pani Alfreda Wójcik z Kielc otrzymuje w upominku ulotny przeciwsłoneczne.

Samochód ciężarowy z WHPS (CA 2067). Brak światła „stop”, numer wozu nieczytelny. Kierowca nie wskazuje światłem zmiany kierunku jazdy... Za te przekroczenia Jan Waldon zapłaci mandat.

Przez cały tydzień tak w Kielcach jak i w Radomiu kursować będą po mieście ekipy kontrolne, wszystkim kierowcom obserwowanych pojazdów wręczać będą upominek lub mandat.

Proces zbrodniarza z czasów okupacji

W dniu dzisiejszym odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach trzeci dzień procesu przeciwko b. funkcjonariuszowi polskiej Policji Państwowej, Stanisławowi Werdynowi. Pisaliśmy o nim obszernie w materiałach pt. „Śmierć w randze plutonowego”.

Akt oskarżenia, wniesiony przez Prokuraturę Wojewódzką zarzuca Stanisławowi Werdynowi, urodz. w 1901 r., b. komendanowi posterunku polskiej Policji Państwowej w Samsonowie, pow. Kielce, dokonanie następujących zbrodni:

● uczestniczenie wraz z innymi policjantami w akcji eksterminacji Żydów, a między innymi przestrzeliwanie w lipcu 1941 r. w Samsonowie w bezpośrednim rozstrzelaniu rodziny Goldzinskich, składającej się z sześciu osób;

● udział w zasadzce w dniu 1 grudnia 1943 r. w Samsonowie, na członków polskiego ruchu oporu, przy czym w wyniku tej zasadzki rozstrzelanych zostało trzech partyzantów, a mianowicie: Tadeusz Czernichowski, Józef Trzebiński i Jedynak;

● zamordowanie w dniu 19 grudnia 1943 r. w Samsonowie Wacława Frydrycha, a tym, że przyczynę morderstwa stanowiła — według aktu oskarżenia — przynależność ofiary do organizacji konspiracyjnej pn. „Korpus Polski Niepodległej”;

● zimą 1943 r. zorganizowanie obławy na obywateli polskich narodowości żydowskiej — rodzinę Dydla Zymbersteina, w wyniku której Dydel Zymbersztein, jego żona i syn zostali zastrzeleni;

● wydanie wiosną 1943 r. w Samsonowie podległemu mu policjantowi — Materkowi rozkazu rozstrzelania Żydówki o nie ustalonym nazwisku. Rozkaz ten został wykonany;

● ponadto, że w latach 1940—1944 brał udział w obławach i łapankach, mających na celu ustalonych osób narodowości żydowskiej, w wyniku czego zginęło co najmniej 17 osób.

Wszystkie te czyny zakwalifikowane zostały w akcie oskarżenia z art. 1 pkt. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego.

Tak więc dopiero po dwudziestu, a nawet po dwudziestu dwóch latach od czynów, jakich dokonania zarzuca się Stanisławowi Werdynowi, oskarżony stanął przed sądem.

W toku rozprawy przesłuchanych zostanie 32 świadków.

P. P. Totalizator Sportowy

zawiadamia swoich sympatyków, że zakładami piłkarskimi na dzień 24. VI. 1962 r. zostały objęte następujące mecze:

1. POGOŃ Prudnik — OLIMPIA Poznań
2. KS GÓRNIK Thereso — GKS DĄB Katowice
3. HUTNIK Nowa Huta — ESZO Ostrowiec Św.
4. STAL Stalowa Wola — RKS RAKÓW Częstochowa
5. MOTOR Lublin — MAZUR Ełk
6. SKS START Łódź — GRANICA Kętrzyn
7. LECHIA Z. Góra — CZARNI Słupsk
8. POLONIA Gdańsk — CZARNI Szczecin
9. RKS Radom — GKS Zagłębie
10. OKS Odra Opole — ŁKS Łomża
11. MKS CHROBRY Szczecin — GWARDIA Koszalin
12. MKS ZRYW Rzepin — ŁKS Łódź
13. WARMIA Olsztyn — WŁOCŁAWIANKA Włocł.

poz. 1 — 5 spotkania mistrzowskie okręgu o wejście do II ligi.

poz. 2 — 13 spotkania o mistrzostwo Polski juniorów.

1279-K

We wsi podzielonej miedzami

KÓŁKO rolnicze w Strożyskach (pow. buski) liczy 32 członków. Należy do niego co czwarty gospodarz we wsi i ma ono do wykorzystania (do 1965 roku) 328 tysięcy złotych Funduszu Rozwoju Rolnictwa. W ubiegłym roku w jesieni zakupiono — za część pieniędzy z FRR — dwa zestawy traktorowe.

Chłopi w Strożyskach od dawna mówili o maszynach. Pracowały one w sąsiednich kółkach rolniczych. Ten i ów przyglądał się już ich pracy, wiedział, że dobrze ją wykonują — ale były to opinie pojedyncze; nie „liczące” się we wsi. Przecież sam dawny prezes kółka w Strożyskach na zebraniu potrafił pięknie mówić o mechanizacji, a w opłotkach opowiadał zupełnie co innego. Toteż Dorobek, Czupryna, Pietrzyk, Saltarski i jeszcze paru innych gospodarzy, kiedy zorientowali się, że prezesowe gadanie zamiast przyspieszać — opóźnia tylko zakup maszyn w kółku — sami bez jego udziału zaczęli rozważać „za” i „przeciw” mechanizacji we wsi. Wychodziło, że szczególnie tym, co mają słabe konie, albo ich w ogóle nie posiadają obróbka pola ma sensami wypadnie taniej. Obliczyli oszczędzone wydatki opłat za pracę traktorem i wielkość dniówki konnej w ich wsi. Obliczyli ile im będzie potrzeba własnych wkładów na maszyny.

Ale na przeszkodzie stał jeszcze stary zarząd. Drugiego kółka nie można przecież tworzyć. Nie wolno rozbijać wsi. Swoje racje Czupryna i inni przedstawili w buskim Pow. Zw. KR. Prezes Karcz poparł zwolenników mechanizacji i obiecał zwołać zebranie wyborcze, jeśli zwolennicy mechanizacji w kółku będą mieć większość.

Czterech ludzi wróciło po tej rozmowie do Strożysk. W ciągu kilku miesięcy ta czwórka wiele dokonała we wsi. Rozmawiali przy każdej okazji z sąsiadami, bez żadnych wytycznych i wskazówek — jak to robić. Ich argumenty zaczęły we wsi więcej niż ludzi „z powiatu”, bo chłopi znali Czupryną i poznostałych. Chociaż mechanizacja była dla nich wielką niewiadomą, ale ufali ludziom, którzy o niej mówili, takim samym jak oni — strożyskim chłopom.

Kiedy za mechanizacją opowiedziało się 29 członków kółka, zdecydowanych dać tysiąclotowe wkłady na maszyny — stary zarząd musiał odejść. Miał organizować i przewodzić chłopom, a nie nadążył za nimi. Bał się przejąć odpowiedzialność: za losy mechanizacji we wsi.

NOWYM prezesem gromada okrzyknęła jednogłośnie Czuprynę. On najwięcej poświęcił czasu przy organizowaniu wsi, jemu zależy się stanowisko prezesa — mówili i tak. A zlecili dodawszy: gardłował za traktorem, traktor to nie kobyła, niech tez robi.

6 września ub. r. Czupryna z Pietrzykiem, Buczakiem i Zawadą wyjechali do Buska „pekaesem”, a wrócili na własnych, odtąd już strożyskich traktorach z przyczepami wyładowanymi narzędziami rolniczymi. Teraz tym społecznym majątkiem przyszło Czuprynie zarządzać. Daleko był PZKR, daleko instruktorzy mechanizacji i księgowości. Tamci w powiecie nie mogli decydować o każdym posunięciu. Owszem służyli doradą i pomocą, ale zaraz pierwszego dnia Czupryna i zarząd musieli sami szukać schronienia dla maszyn, wystarać się o beczki na paliwo, aby traktory nie kursowały bez przerwy do stacji CPM.

Czupryna oparł się w tych poczynaniach na swoich ludziach: zarządzie i członkach kółka. Prawda, jak postąpić w takiej czy innej sytuacji napisano w statucie i przepisach kółek, lecz tam nie tłumaczono jak trzeba postąpić w konkretnej sytuacji, w Strożyskach. Ludzie nie wierzyli jeszcze w perspektywy mechanizacji. Traktory — owszem były nowe, błyszczały kolorowym lakierem. Czy zdadzą jednak egzamin? Tego nie był pewien nawet traktorzyści. Zarząd zbierał się wieczorami. To u Czupryny, to w Prez. GRN. Kurzył papierosy i po raz nie wiadomo który spierali się o to samo. Trapili się własnymi wątpliwościami, z którymi nie mogli się z nikim podzielić. Ile traktor zorze na godzinę? Czy się nie będzie psuł? W jakiej wysokości ustalić ceny? To już oni musieli zdecydować. Wypróbowali ciągniki najpierw na polu traktorzysty Saltarskiego, potem u Frani — członka zarządu.

Wszystko poszło jak należy. Traktory zostały dotarte przeszły próbę, mogły teraz z powodzeniem podjąć pracę na wsi, bez obawy odmiesienia zwolenników mechanizacji.

(Dokończenie na str. 3)

W Domu Dziennikarza w Warszawie odbył się jeden z kolejnych pokazów mody. Tym razem „Moda Polska" zaprezentowała letnie suknie oraz pomysłowe kombinacje plażowe.

CAF — fot. Langda

We wsi podzielonej miedzami

(Dokończenie ze str. 2)

CZY Czupryna wiedział od razu o wszystkim i znał zawiłe arkana kierowania kółkiem? Czy wiedział jak ustalać harmonogram prac, aby maszyny nie miały zbędnych przestojów i przerzutów; jak obliczać należność za pracę? Pomagali mu w tym sami członkowie kółka. Pracując w gospodarstwie wdowy Dębskiej traktorzysta wpisał do karty pracy przejazdy i postoje ciągnika, których czasy w sumie były większe niż właściwej orki. Dębska przyszła z tą sprawą do zarządu. Zapytano w powiecie i obniżono poszkodowanej opłatę za pracę. Lecz dla zarządu była to lekcja praktyczna. Od tej pory każdego gospodarza zapoznano z cennikiem usług, a karty pracy traktorzystów potwierdzone przez rolników są systematycznie sprawdzane co kilka dni przez zarząd.

W ten sposób w Strożyskach wyrabiać się zaczęło poczucie społecznej odpowiedzialności za sprzęt kółka. Dla rolników nie jest obojętna konserwacja i zabezpieczenie „ich" traktorów. Zarzyło się kiedyś, że po pracy traktory pozostawiono oblepione błotem i nie zabezpieczone. Taka „opieka" nie podobała się jednemu z członków kółka — Piotrowi Farmasowi. Przyszedł do zarządu i na jego interwencję traktory oczyszczono. O maszyny dbają także i sami traktorzyści. Nie pozwalają najemcom nadmiernie obładowywać przyczep towarami. Jeżdżą ostrożnie.

W Strożyskach potrafią oceniać swoją pracę. Widzą jej braki, widzą wady sąsiednich kółek, wady, których starają się uniknąć. Oto — powiedziano reporterowi w zarządzie — w Sempichowie sprowadzono traktory dwa miesiące wcześniej od nas, a zyski mają o połowę mniejsze. Dlaczego? Nie dbają tak jak my o maszyny. Na każdy wyjazd do Buska biorą wysokie delegacje — nic dziwnego, że mają mniej od nas pieniędzy.

Ale dzięki temu, że w Sempichowie zakupiono maszyny wcześniej — Strożyska skorzystały z ich doświadczenia. W Sempichowie zakupiono np. kultywątor traktorowy. Okazał się za szeroki na wąskie chłopskie działki. Po rozmowie z nimi — mówi Czupryna — zrezygnowaliśmy w ostatniej chwili z zakupu siewnika traktorowego. Kupiliśmy węższy siewnik konny, który do traktora też się nadaje.

PO kilku miesiącach pracy maszyn są w Strożyskach pierwsze doświadczenia. Zarządowi często nasuwają się wątpliwości czy nie które przepisy kółek są słuszne. O., chociażby przepisy dotyczące amortyzacji maszyn i sposobu jej wyliczania. Mimo dobrej opieki — ich zdaniem — ciągniki nie przepracują dziesięciu lat, jak zakładano przy obliczaniu funduszu amortyzacyjnego. Co trzeba więc robić? Podwyższyć fundusz i skrócić okres amortyzacji, a także inaczej go obliczać. Kółka, które osiągnęły np. większe zyski powinny mieć zwiększony wymiar funduszu, który dotychczas oblicza się sztywno od wartości sprzętu.

Albo system szkolenia traktorzystów. Traktorzyści w kółkach muszą posiadać prócz „umiejętności kręcenia kierownicą", także znajomość uprawy gleby. Z tą sprawą jest zawsze najwięcej kłopotów. Zaden POM nie przywiązuje do tego wagi. Saltarski i Grudzień — traktorzyści kółka — musieli uczyć się sami, wysłuchując wielu cierpkich uwag rolników. O maszynowej uprawie gleby niewiele mogli im także powiedzieć mechanizatorzy z PZKR w Busku.

Wszystko przypomina sobie Czupryna — musieliśmy opanować swoim „chłopskim rozumem". Ile nas to jednak kosztowało wysiłku. Zresztą, kto nam miał pomóc? Agronom, PZKR? Czasem i ambicja nie pozwalała zwracać się do nich z drobnymi kłopotami, tym bardziej, że zadecydować trzeba było natychmiast.

EKSPERYMENT, który zaczął się w kółkach kilka lat temu, był ryzykowny. Znano wartość maszyny, lecz ludzie dla których były one przeznaczone umieli się posługiwać prawie wyłącznie narzędziami prostymi. Nowe były dla nich i ciężkie maszyny i pojęcia, które wdarły się razem z nimi do wsi: amortyzacja, fundusz remontowy, przedpłaty, karty pracy. Postawiono w tym rachunku na ludzi, na ich gospodarską zapobiegliwość i społeczną troskę. I ludzie ci, zwykli, nieuczeni w zagadnieniach mechanizacji chłopi na równi z maszynami zdali próbę.

Nikt bowiem nie uczył w Strożyskach czy innych wsiach prezesów jak postępować z kłopotliwymi dłużnikami, kierować pracą maszyn we wsi podzielonej miedzami i nieraz skłóconej. Nauczyli się tego sami. Tym łatwiej, że dostrzegli i trafnie ocenili korzyści płynące ze zmechanizowania produkcji rolnej.

Nieraz były i błędy, ale ponoć ten się tylko nie myli, co nic nie robi. Mechanizacja prócz konkretnych korzyści ekonomicznych przyniosła w Strożyskach inne efekty; niewymierne przy zwykłym przeliczaniu na złotówki. Nauczyła miejscowych chłopów działać wspólnie, dbać nie tylko o swoje indywidualne interesy, ale o przyszłość całej wsi.

MARIAN RYNKOWSKI

Polski wodolot na deskach kreślarskich

Pracownicy Katedry Teorii Okrętu Politechniki Gdańskiej, na czele której stoi prof. dr Lech Kobyliński, zamierzają najpóźniej w I kwartale 1963 r. ukończyć w całości dokumentację techniczną pierwszego polskiego wodolotu. (Oni to byli inicjatorami wprowadzenia do polskiego budownictwa okrętowego tego rodzaju szybkich statków, tak bardzo popularnych w wielu krajach morskich). Po długich wyliczeniach skonstruowali model, odbyli nim wiele udanych prób na jeziorze w okolicach Iławy. W województwie olsztyńskim, zainteresowali swym przedsięwzięciem resort żeglugi i dyrekcję Zjednoczenia Żeglugi Śródlądowej i Stoczni Rzecznych i w efekcie otrzymali zlecenie przygotowania dokumentacji technicznej. Ustalono równocześnie, że produkcji podejmie się Stocznia Rzeczna w Gdańsku - Stogach, znana z budowy udanych statków żeglugi przybrzeżnej, serii „Lilla Weneda", które są już w eksploatacji na wybrzeżu zachodnim i środkowym.

(WIT - AR)

JÓZEF SOBIESIAK
RYSZARD JEGÓROW

BURZLIWY

(tom II)

25

Jak to zwykle bywa przy tego rodzaju przedsięwzięciu powstało sporo zamieszania, wybuchły kłótnie i lamenty; każdy pragnął zaliczać się do tych najsłabszych, by korzystać z prawa jazdy. Niektórzy usiłowali ładować na sanie cały zgromadzony dobytek, a więc często rzeczy zupełnie zbędne. Musiałem wciąż interweniować, przekonywać, wysłuchiwać narzekań i płaczów.

W tym kłębowisku ludzkim, gwarze i bieganinie natknąłem się na Melchiora, który ujrzawszy mnie podbiegł szybko i spytał z wielkim przejęciem:

— Panie dowódco, co ja mam robić? Jedna kobieta rodzi właśnie dziecko...

Byłem zmiażdżony tą informacją i niewiele myśląc palnąłem głośno:

— Wstrzymać, doktorze!

Melchior spojrzał na mnie ze zdumieniem, po czym zaczął się śmiać, ale widząc, że mam marsową twarz uspokoił się. Wtedy dodałem:

— Bierzcie kobietę na wóz. Nie ma ani chwili do stracenia — i posłałem partyzanta, by przysłał puste sanie dla rodzącej i lekarza...

Jak się okazało, był już najwyższy czas, by uporządkować kolumnę i ruszyć w drogę. Meldunki uzyskiwane od zwiadu świadczyły, że kilka kompanii wojska opuściło tego dnia Maniewicze, kierując się na północ w stronę Karasina.

O piątej wyruszyło nasze ubezpieczenie przednie, a w pół godziny po tym pospieszyła w jego ślady długa, ciągnąca się ponad 1 kilometr kawalkada sań. Boki zabezpieczały patrole zwiadowcze, zaś ogon kolumny — grupa bojowa licząca około pięćdziesięciu partyzantów.

Całą noc parliśmy przez zaśnieżone wertepy, często węchem tylko szukając drogi. Nad ranem osiągnęliśmy małą osadę Młynek. Po wschodniej stronie osady przepływała rzeka Styr. Most był jednak zniszczony i na drugi brzeg można się było przedostać tylko po lodzie. Ludzie przemarznięci całonocną drogą zlazili z sań i zaczęli pchać się do mieszkań. Bryński nie zamierzał zatrzymywać się tu dłużej. Należało rozpoznać przeprawę i wyjść na wschodni brzeg kryjąc się na dzień w lasach.

Musieliśmy więc wypędzać ludzi z domów. W tym samym czasie na północny-zachód od nas usłyszeliśmy strzelaninę. Gdzieś w tamtym kierunku działało właśnie nasze boczne ubezpieczenie, w składzie drużyny zwiadu pod dowództwem Diadka Mytkalyka. Zwiad ten był złożony głównie z młodych niedoświadczonych jeszcze partyzantów, zwerbowanych z obozu cywilnego. Strzały dość długo nie cichły, a nawet w pewnym momencie usłyszeliśmy wybuchy granatów. Bryński rozkazał mi wyjechać z grupą dwudziestu ludzi po drodze: Borowa — Perekale.

Siedliśmy na konie. Gdy dojechaliśmy do Borowej strzały już ucichły. Zatrzymaliśmy się przed osadą nadsłuchując. W pewnym momencie usłyszałem powolny tętent kopyt końskich.

— Jadą! — powiedział Kalasnik, młody szesnastoletni chłopiec, były komsomolec, który pełnił przy mnie po śmierci Iwana rolę łącznika.

— Z koni! — zakomenderowałem i niebawem zajęliśmy stanowiska w krzakach rosnących w pobliżu traktu.

Pięć minut później na tle śniegu ukazało się około dziesięć sylwetek. Jechali powoli w zupełnym milczeniu, jeden za drugim, na końcu sunęły dwie pary sań. Było już na tyle widno, że w odległości pięćdziesięciu metrów rozróżniało się kształty i barwy. Mieliśmy zresztą dobre oczy, przywykłe do mroku i na ogół nie zdarzały się żadne pomyłki.

Jeźdźcy, którzy jechali zaprzeszłe byli ubrani w mundury policji. Od razu wyobraziłem sobie co się stało. Nasz patrol boczny musiał się natknąć na wroga, gdzieś niedaleko Perekala, wywiązała się walka, w której został rozbity. Maszerująca zaś grupa policjantów, to zapewne jakichś większych sił niemieckich nadciągających od strony północnej w kierunku Janowa Poleskiego. (Niemcy zwykle wysyłali na zwiad swoich pomocników, nie chcąc się sami narażać na zasadzkę).

A więc mogliśmy tu mieć do czynienia z grupą, która otrzymała zadanie odcięcia maszerującej na wschód kolumny partyzanckiej. Teraz przypomniałem sobie, że przecież jeszcze w Krasnym Borze nie wysyłaliśmy w kierunku północnym żadnych patroli zwiadowczych, w przekonaniu, że nic nam z tej strony nie zagraża. W jednej chwili pojąłem całą grozę sytuacji.

Wiedziałem, że nie wolno mi się wahać. Trzeba przepuścić szpicę i tu, na tej linii, zająć pozycję obronną, po czym przyjąć walkę z głównymi siłami, umożliwiając przeprawę kolumny przez Styr.

Jeźdźcy zrównali się właśnie z nami i chłopcy wzięli ich na muszki papierek i karabinów, czekając w napięciu mojego rozkazu.

Na drodze skrzypiał śnieg pod płozami sań, stukały po lodzie końskie kopyta. Srebrzyi się i lśnił na końskich pyskach i grzywach szron. Nagle jeden z tuszych ukrytych w gęstwinie koni zarżał. Zawtórowały mu dwa inne.

Jeźdźcy zeskoczyli momentalnie na ziemię, padając w śnieg i wypuszczając w naszą stronę serię strzałów. Uniosłem palec do ust, nakazując chłopcom milczenie. Po minucie rozkazałem między gałęziami, jak wstają z ziemi otrzepując śnieg.

— To ci głupcy, trójcie nie partyzanci! — zawołał jeden z mniemanych policjantów — sunąć mi zaraz dwóch w krzaki i zbadać wszystko jak należy.

(c. d. n.)

List z Płońska

Rok Ziemi Mazowieckiej i społeczna inicjatywa

PANIE REDAKTORZE!

Zgodzi się Pan chyba ze mną, że nie można stosować tych samych miar porównywania w stosunku do Kielc i... Płońska. Z zasadniczych względów. Płońsk (w woj. warszawskim), miasteczko powiatowe, żyje tu około 10 tys. mieszkańców. Ilość kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej liczyć można na palcach jednej ręki. Pierwsze bloki mieszkalne wyrosły tu dopiero w ciągu ostatnich lat. W Płońsku nie nie dzieje się na miarę województwa. O czym tym rozwoju miasteczka z pewnością zadecyduje dopiero fabryka mebli, jaką zamierza się tu zbudować w najbliższych latach. Na razie gdzie tam Płońskowi do Kielc. Miasteczko ma jednak osiągnięcia, które mówią nie tyle o nim samym ile o jego mieszkańcach. I tu też można pokusić się o porównanie między małym Płońskiem, a dużym Kielcami posiadającymi niemal dziesięciokrotnie więcej mieszkańców. To są właśnie powody, dla których napisałem tę korespondencję.

To co uderza przybysza z dalszej okolicy to ład i porządek. Nie tylko na Placu Armii Czerwonej, gdzie koncentruje się życie miasteczka i krzyżują tzw. trasy przelotowe. Pamiętając zapowiedź gospodarzy wojewódzkiego warszawskiego, którzy z zadowoleniem podkreślali, że właśnie w Płońsku „widać" Rok Ziemi Mazowieckiej poprosiłem na spacer po mieście miejscych gospodarzy — p. Henryka Mikołajewskiego przewodniczącego Prez. MRN i p. Henryka Jurkiewicza, sekretarza Pres.

Kiedyś stało w samym środku miasteczka tylko kilkadziesiąt drzew. Miejsce to — z wdepiemą niby klepisko ziemią — nie przydawało miasteczku urody. Gospodarze miasta postanowili urządzić na skwer. Odwołali się o pomoc do mieszkańców. Z początku trudno było z tą mobilizacją ludzi do społecznej pracy dla miasta.

— Wiążą inicjatywę popartiśmy oczywiście własnym czynem — opowiadał przewodniczący Mikołajewski. — Poza tym, może to wyglądać się śmieszne, ale postanowiliśmy wytłumaczyć młodzieży, na kiedy przede wszystkim licząliśmy, jak powstaje budżet miasta, jakie są możliwości Prezydium świadczenia na rzecz mieszkańców i w czym ów sami mogą nam pomóc. Zrozumieli. Młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Liceum Ogólnokształcącego przyszła do pracy na skwer. Za nimi: pracownicy spółdzielni, — krawcy, szewcy, fryzjerzy. Tak powstał „parczek", jeden z pierwszych rezultatów społecznej ofiarności mieszkańców Płońska. Zazieleniony park w miniaturze.

Cała ta historia nie ma pozorna książka z Rokiem Ziemi Mazowieckiej, działo się to bowiem dwa lata temu. Ale ten właśnie „parczek" był dla mieszkańców Płońska lekcją społecznego działania. Na dalszy „ogień" poszedł rynek (Plac Armii Czerwonej). Do wprowadzenia „kocich łbów" zaangażowali się na wet podczas przerw posiedzeń wojewódzkiej „tekturze". Płońszczanie poczuli się gospodarzami swojego miasteczka. Zaczęli ich cieszyć własny dorobek, zaczęli się opiekować efektami swej pracy. Przykładowo stodzieje rów na skwerze potęgnie zgodnie opinia wszystkich obywateli Płońska. Gdy jakiś wyrostek złamał świeżo posadzone drzewo na ulicy Jędrzejewicza, już następnego rana wiedział o tym od oburzonego mieszkańca domu przy tejże ulicy przewodniczący Prezydium, Mikołajewski.

A z tymi ogródkami obok bloków to było tak. Lokatorzy nie rezygnowali na zmiedbane otoczenie, które przypominało wiejskie podwórko. Mieszkający w blokach radni i przewodniczący komitetów blokowych wspólnie zabrali się do działania. Ze nimi niemal wszyscy lokatorzy przekopywali ziemię i siali trawy. Dziś bardzo to miło, kiedy obok ogródki przy blokach z kiosbami i ulejkami, obsadzone tywopłotem, starannie pielęgnowane.

Po takich doświadczeniach nie było większych kłopotów z czynem społecznym w Roku Ziemi Mazowieckiej. Przyszła kolej na targowisko, które podobnie jak rynek miało się w reprezentacyjnej części miasteczka i tak samo jak rynek „wysadzone" było „kocimi łbami". Kamienie z targowiska powędrowały na ulicę Zaromińską, które w tym roku ma być — także oczywiście czynem społecznym — doprowadzone do użytku. W miejsce targowiska będą trawniki i klomby.

Mieszkańcy Płońska zrozumieli o wiele więcej niż spodziewały się władze miasteczka. W tym roku wynoszą oni już z wdzięcą inicjatywą. Oczywiście wychodzą jej naprzeciw gospodarze Płońska. Lokatorzy domków jednorodzinnych nie mają do swego ogiedla wygodnego wejścia. Postanowili sami zrobić w tlenkę, dodając jedynie od Prezydium potrzebnego materiału. Mieszkańcy domów odległej ulicy Wyszogrodzkiej nie mają ścieżki. Wspólnie doszli do porozumienia, załatwili dokumentację i w tym roku oświetlenie tej ulicy zostało umieszczone w planach budżetowych miasta.

Tak to w Płońsku wykorzystuje się miejscowe możliwości przydzielenie miastu estetycznego wyglądu i wykorzystywanie dla tego celu inicjatywy mieszkańców.

ALFREDA MRÓZ

DZIAŁ CZYTELNIKAMI

◆ **J. S. — Przybysławice.** Pracownik fizyczny ubezpieczony, przebywający na leczeniu w szpitalu, jeśli posiada na swoim utrzymaniu rodzinę (żona, dzieci, matka), otrzymuje 50 proc. miesięcznego wynagrodzenia, a pracownik samotny — 14 proc. Jeśli zaś przebywa na zwolnieniu lekarskim w domu, niezależnie od stanu cywilnego, otrzymuje 70 proc. miesięcznych poborów.

◆ **W. L. — Chęciny.** Renta starcza przysługuje pracownikowi, który przepracował 25 lat — dotyczy mężczyzn, 20 kobiet — 20 lat, osiągnął wiek starczy: mężczyzna 55 lat, a kobieta 60 lat, a jeżeli chodzi o pracownika, który wykonywał pracę zaliczoną do I kat. zatrudnienia: mężczyzna 60 lat, kobieta — 55 lat oraz osiągnął wiek starczy w czasie zatrudnienia lub w okresie nie dłuższym niż 5 lat po ustaniu zatrudnienia. Ponadto pracownik który przepracował: mężczyzna 35 lat, kobieta 30 lat, ma prawo do renty po osiągnięciu wieku starczego, mimo że wiek ten ukończył po upływie 5 lat od ustania zatrudnienia.

◆ **J. W. — Bełmin, pow. Kielce.** Po upływie 39 tygodni, w czasie których korzystaliście ze świadczeń chorobowych, należy obecnie wystąpić do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z roszczeniami o rentę na okres przejściowy, a przede wszystkim należy wystarać się przy tej okazji, o tymczasową legitymację ubezp., abyście mogli korzystać z bezpłatnej pomocy lekarskiej.

◆ **S. B. Mieszkańcy wsi znajdujących się w pobliżu miasta powiatowego leczą się w najbliższych miejskich przychodniach zdrowia. Natomiast mieszkańcy wsi pozostałych korzystają z poradni zdrowia na wsiach. W razie potrzeby lekarze z ośrodków wiejskich kierują chorych do specjalistów w mieście powiatowym. W najbliższym czasie sprawa ta, w związku z reorganizacją wydziałów zdrowia, będzie odpowiednio uregulowana.**

◆ **J. M. — Busko Zdrój.** Prezydium MRN nie tylko ma prawo ingerować przy podziale mieszkań w budynku zakładowym, ale decyduje o przydziale. Przy podziale mieszkań zakładowych wśród starających się o nie pracowników — wysokość zarobków, w zasadzie, nie odgrywa roli. Do mieszkań o większym, niż przysługuje metrażu, Prezydium MRN zawsze może dokwaterować sublokatora.

◆ **Jerzy S. W sprawie uzyskania świadectwa kwalifikacyjnego z zakresu bhp należy zwrócić się do społecznego inspektora pracy lub rady zakładowej w Waszym zakładzie pracy.**

◆ **Kazimierz J. — Ostrowiec.** O dodatkowy metraż mogą się ubiegać w Wydz. Spraw Lokalowych osoby, posiadające orzeczenia Woj. Komisji Lekarskiej oraz naukowcy i specjaliści, na podstawie specjalnych pism od instytucji, w której są zatrudnieni.

◆ **Adam B. — Staszów.** Funkcje Obsługi Ratalnej Sprzedaży (ORS-u) na wsi przejęła obecnie Spółdzielczość Oszczędnościowo-Pożyczkowa (SOP), która udziela kredytu swoim członkom i niecznionkom na zakup różnych artykułów przemysłowych.

◆ **A. T. — Kielce. Wysokość renty wdowiej uzależniona jest od wysokości zarobku męża zmarłego, a nie może być niższa od 360 zł.**

◆ **Stały czytelnik z pow. kenieckiego. Zakład Doskonalenia Rzemiosła oraz Tow. Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Kielce, ul. Ścieżiennego (WDK), bardzo często organizują kursy samochodowo-motocyklowe, uprawniające do zdobycia zawodowego prawa jazdy.**

Radio

PROGRAM I

12.30 Radio-reklame. 12.45 „Na swoją ekę nuta". 13.00 „Otwarta szkoła tuka". 13.30 Koncert. 14.30 Radiostacja harc. 14.45 Folki z Strasuma. 15.00 Wiad. 15.05 Program dnia. 15.10 Gawęda pt. „Wyrok śmierci na bóli" (cz. I). 15.30 „Skrzynka muryczna". 16.05 „Nowości liter. młodz.". 16.25 Koncert życzeń. 17.00 Wiad. 17.05 Z życia Zw. Radzieckiego. 17.25 Muz. symf. 18.00 Felieton Red. Społ. 18.10 „Radiostacja młod.". 18.30 Skrzynka PZU. 18.35 Radioreklama. 18.40 Public. międzyn. 18.50 Kurs jęz. ros. 19.05 O wielkim pianiście Egonie Petrim. 19.41 Ork rozr. 20.00 Dziennik. 20.25 Wiad. sport. 20.30 „Romans Teresy Hennert" słuch. 21.35 Koncert 22.00 Ork. tan. 22.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

9.00 Gra kapela. 9.30 Przegląd prasy liter. 9.40 Mel. na organach kinow. 10.00 „Jarmark cudów". 11.00 Muzyka. 12.05 Wiad. 12.10 „Słoneczne melodie". 13.45 Public. ekonomiczna. 13.00 Koncert solistów. 13.35 „Oczlenie" — odc. pow. 13.40 Progr. dnia. 13.45 „Błękitna szrtaeta". 14.00 Koncert rozr. 14.45 „Ekonom. problem tygodnia". 15.15 Piosenki. 15.30 Odc. pow. pt. „Przygody kapitana Zalganowa". 16.00 Wiad. 16.05 Koncert. 16.40 Reportaż liter. 17.00 Muz. roz. 17.30 Radioreklama. 17.35 „Na warsz. tali". 18.00 „Rozmaita we dwoje". 18.30 Wiad. 18.35 „Szturm techniki na punkt widzenia". 19.45 Gra Zespół A. Kurylewicza. 19.05 Muzyka i Aktualności. 19.30 Aktualności kult. 19.50 M. Rimski-Korsakow: „Sadko" opera — bylina. 21.00 „Z kraju i ze świata". 21.27 Kronika spor towa. 21.40 D. c. opery. 22.30 Muz. tan. 22.50 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM LOKALNY

17.30 Kielecki dziennik radiowy. 17.30 „W rytmach rytmach". 17.50 „Targowe spostrzeżenia" — komentarz B. Henla. 18.05 „Muzyczne dyplomy" — audycja w oprac. M. Niturskiego.

TELEWIZJA
(Katowice i Warszawa)

16.00 „Dzień dobry Mister Betsy" — reportaż. 17.00 „Zrobimy to sami". 17.15 Aktualności — magazyn informacyjny (Katowice), w progr. W-wy „Podwodne przygody". 17.45 „Na półkach księgarskich". 17.55 „Porucznik Marynin" — film fabul. prod. radz. 19.25 Dziennik. 19.00 „Dobranoc Bettino" — operetka. 22.30 Ost. wiad.

niedziela bez-KARUZELI
jest PIĄTKIEM
16 STRON 1,50 zł
w KIOSKACH „RUCHU"
2349-k

C.K

WTOREK
19 CZERWCA, 1962 R.

Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATRY:
TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Dalila" — Fr. Molnara, godz. 19.15.

KINA:
„MOSKWA" — godz. 16, 18.15 i 20.30 „Śmierć czyha na starcie" — prod. ang. panorama, od lat 16.
„BAJKA" — „Piknik" — prod. USA, od lat 16, kolorowy — godz. 15.45, 18 i 20.15.
„WARSZAWA" nieczynne — remont.
„ROBOTNIK" — „Pół żartem pół serio" prod. USA od lat 16 godz. 15 i 17.
„SATELITA" — nieczynne.
„LETNIE" — „Chleb, miłość i..." prod. włoskiej, panorama, kolorowy od lat 16. Godz. 21.15.
„SKAŁKA" — „Na psa urok" prod. USA od lat 8.
„SKALNIK" — „Nafta" — prod. polskiej od lat 15, godz. 19.
„GÓRNIK" (Rudki) — „Tu radio Gliwice" prod. NRD od lat 14 godz. 19.
„ZDRÓJ" (Busko) — „Z iskry rozgorzeje płomień" prod. radz. od lat 12. Godz. 16.30 i 19.10.
„PRZEBÓJ" (Busko) — „Żegnajcie gołębie" — prod. radzieckiej, od lat 12, godz. 17 i 19.

FOTOPLASTIKON — ul. Sienkiewicza 43 — „Afryka" — część I.

MUZEUM — nieczynne.

APTEKI:
Dyżur pełni apteka Nr 1 przy ul. Buczka 27/29.

Poradnia Świadomego Macierzyństwa, ul. Wesoła 23, czynna codziennie w godz. 8-17; porady w sprawach niepożądanej ciąży, sprzedaż środków antykoncepcyjnych.

TELEFONY:

Komenda MO	98-11
Pogotowie Milicyjne	97
Straż Pożarna	68
Pogotowie Ratunkowe	99
Pogotowie Energetyczne	64-36
Pogotowie Telewizyjne	67-85
(od godz. 4 do 10).	
Pogotowie Gazowe	64-84
Poczmowa informacja o usługach	011

POSTOJE TAKSÓWEK

Plac przy dworcu	64-83
ul. Świętorzyskiego	63-00
Plac Obr. Stalingradu	61-34

Spotkania radnych z wyborcami

W najbliższych dniach odbędą się w Kielcach spotkania radnych miejskich z wyborcami. Tematem spotkań będzie realizacja programu wyborczego MK FJN, programu obchodu Roku Ziemi Kieleckiej oraz formy współpracy radnych z wyborcami.

Dziś odbędą się spotkania w trzech rejonach miasta: w Technikum Handlowym przy ul. Kopernika 8, w szkole podstawowej Nr 12 przy ul. Wspólnej 19 oraz w Liceum im. Ściegiennego przy ul. Źródłowej 17.

Święto w Daleszycach

W ubiegłą niedzielę zainaugurowano „Dni Daleszyc". Z tej okazji miejscowej młodzieży przekazano pod stałą opiekę pomnik wzniesiony w roku ubiegłym ku czci poległych bojowników w walce z faszyzmem w latach 1939 — 45. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele Oddziału Powiatowego ZBoWiD, członkowie Prezydium GRN, orkiestra wojskowa oraz mieszkańcy Daleszyc i okolicznych miejscowości.

Po złożeniu wieńców i kwiatów u stóp pomnika przez młodzież szkolną odbyła się uroczysta akademia, a następnie w parku miejskim koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej.

Fundusz komunalny w naszych rękach

Chcemy przyjemnie mieszkać — pomóżmy w porządkowaniu osiedli

Co zrobić — zastanawiali się gospodarze miasta — aby nadać miły wygląd osiedlom mieszkaniowym bardziej odległym od śródmieścia. Nikomu chyba nie powinno zależeć na tym więcej niż samym mieszkańcom osiedli. Trzeba więc zachęcić ich do wspólnego działania.

Organizacją tego przedsięwzięcia zajął się MZBM, a właściwie poszczególne ADM-y.

Chodzi o to, aby w miarę możliwości administracji i lokatorów urządzić „na zlecenie" zagospodarowane już uprzednio przez budowniczych najbliższe otoczenie bloków w osiedlu.

Trzeba przyznać, że mieszkańcy osiedli w Kielcach nie czują jakoś wspólnej odpowiedzialności za miejsce swego zamieszkania. Rezultaty są tylko tam, gdzie przede wszystkim administracja wzięła tę sprawę w swoje ręce. Oglądaliśmy je w osiedlu przy ulicy Marchlewskiego. Zielence zostały przekopane, ziemia zmiwelowana i obsiana trawą. Od ulicy Krakowskiej zasadzono kwiaty. Schludnie tu teraz i przyjemnie. MZBM przekazał ADM Nr 2 trawę i kwiaty, kierownictwo rejonu sprawnie zajęło się organizowaniem wspólnego działania. Były to wystarczające mocne bodźce, aby część lokatorów poparła te przedsięwzięcia.

Dla sprawdzenia jak „chwyci" apel MZBM, umówiliśmy się w towarzystwie dyrektora MZBM i zastępcy kierownika Wydziału GKiM Prez. MRN na Szydłówek. Na wielu miejscach trawnikom odbyły się już sanokosy, tu dopiero podlewa się zasianą niedawno trawę. Kierownik ADM-u ob. Wojciechowski ma nadzieję, że jednak coś wyrośnie, chociaż mieszkańcy nie przyjęli przedsięwzięcia MZBM-u z zadowoleniem. Właśnie w tym się, że lokatorzy osiedla wykazują zadziwiająco mało zainteresowania otoczeniem swoich mieszkań. Dwukrotnie kierownictwo rejonu i komitet blokowy zapraszały lokatorów, aby omówić z nimi i zorganizować urządzenie zieleńców w osiedlu. Przyszedł, wstydziła się przyznać, jeden lokator. Administracja więc własnym sumptem doprowadziła osiedle (część zagospodarowaną dotąd przez DBOR) do porządku. Kosztowało to około 10 tys. zł. Dozorcy przekopali mniejsze trawniki, większe place zaorano pługiem, zasiano trawę. Jedynie niektórzy lokatorzy z bloku nr 24 pomogli w pracy dozorcy. Przykre to, ale mieszkańcy osiedla nie chcą nawet szanować tego, co robi się dla nich po to, aby się przyjemnie mieszkało. Kilka wniosków administracja skierowała nawet do kolegium orzekającego. Muszą się chyba znaleźć jakieś argumenty, które przemówią niektórym ludziom do rozsądku.

Podobnie rzecz przedstawia się w osiedlu przy ul. Zagórskiej. Trawniki od strony ul. Zagórskiej, Źródłowej i Astronautów zostały już uporządkowane. W najbliższym czasie administracja zabierze się do trawników wewnątrz osiedla. I tu jeszcze jeden apel do miejscowego komitetu blokowego — niechaj wystąpi on w roli organizatora czynu społecznego. ADM przygotował odpowiednie narzędzia. Potrzebny tylko człowiek z inicjatywą, który pokieruje ludźmi zgłaszającymi swe dobre chęci. A takich nie powinno zabraknąć szczególnie w tym „starym" już osiedlu.

Przy tej okazji przypominamy DBOR, że należy wreszcie zagospodarować osiedle przy ul. Piekoszowskiej. Administracja nie może podjąć tu żadnych prac porządkowych, bowiem do tej pory nie została nawiezioną ziemia uprawna pod zieleń. DBOR posiada na ten cel pieniądze, ale zabrakło jej wytrwałości do „wykończeń". Jeszcze nie jest za późno zlecić roboty do wykonania. (am)

Lody z „Radostowej"

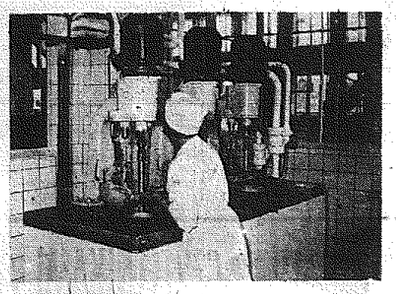

W tym urządzeniu masa przeznaczona do produkcji lodów poddana zostaje tzw. pasteryzacji.

Fot. Z. Jonko

Spółdzielnia Mleczarska „Radostowa" jest największym w Kielcach producentem lodów. Dziennie produkuje się tu przeciętnie 600 kg lodów śmietankowych i kakaowych.

Do produkcji służą nowoczesne urządzenia gwarantujące wysoką jakość i higienę procesów produkcyjnych.

Na zdjęciu: wirówki rozcierające masę „lodową".

Uczniowie z „15" organizują pokaz mody młodzieżowej

(ml) 20 bm. w szkole Nr 15 przy ul. Leszczyńskiej w Kielcach odbędzie się pokaz mody młodzieżowej w wykonaniu ekspozycji uczniów klas V, VI i VII.

Poziom prac ręcznych w w/w szkole ma już swoją ustaloną markę. Efekty do obejrzenia w środę.

Mostek — zasadzka

Przed dwoma tygodniami w mostku na ulicy Domaszowskiej osłaniającym płynący tędy strumyk wybite zostały dwie belki. Sprawa błaha... do czasu, aż ktoś nie wiedząc o zasadzce złamie np. nogę. Wtedy być może dopiero sprawa ta dostrzeżona zostanie w Wydziale GKiM Prezydium MRN. Jeden z mieszkańców domu przy tejże ulicy uważał za swój obowiązek zasygnalizować o tym właściwemu urzędowi. A więc pośredniczymy.

Śladem naszych notatek

● Komendant MO w Kielcach zawiadamia nas, że notatka pt. „Apelujemy do MO" opublikowana w dniu 3 maja br. została omówiona z funkcjonariuszami. Zalecono zwracanie większej uwagi na osoby dorosłe i dzieci niszczące zieleńce. Kilkadziesiąt osób zapłaciło już kary pieniężne.

● Na notatkę („Sygnały") opublikowaną w dniu 16 marca br. nadesłał odpowiedź członek zarządu PSS do spraw handlowych **Franciszek Rzepka**. Przeciwko ob. Zdzisławie Łukawskiej, której dotyczyła krytyczna notatka przeprowadzono dochodzenie potwierdzające winę sprzedawczyni. W stosunku do Z. Łukawskiej wyciągnięto wnioski dyscyplinarne za niewłaściwe obchodzenie się z klientką. Autor listu przeprasza klientkę za niełatwe ze strony pracownicy PSS.

Prenumeruj „Słowo Ludu"

Cegła czy plastelina?

(mol) Po raz drugi dała o sobie znać cegielnia Staniewice z pow. jędrzejowskiego. Pisaliśmy niedawno o dostarczeniu dla pogorzelców z Bielin i Woli Jachowej cegły, która po dwóch miesiącach zaczęła się rozsypywać. Niedawno ponownie tego typu historię z cegłą z ww. cegielni ujawniła inspekcja, która kontrolowała budowę wytwórni obuwia w Małogoszczu. Inspekcja wykazała, że do murów użyto cegły z cegielni Staniewice, która to cegła miejscami rozsypuje się powodując znaczne osłabienie murów konstrukcyjnych. Cegła jest źle wypalana i obecnie daje się nawet ugniatać w palcach" — informuje Wojewódzka DBOR.

Proponujemy cegielnię w Staniewicach przekształcić na fabrykę... plasteliny.

Ekspresowe pranie bielizny

W Spółdzielni Pralniczej w Kielcach poczyniono już przygotowania dla uruchomienia ekspresowego prania koszul męskich i białej bielizny. Zamówienia przyjmuje punkt przy ul. Armii Czerwonej 3 — mieszczący się w portierni przy pralni. Tu także zgłaszać można „super ekspresowe" pranie garniturów. Ekspresowe pranie garderoby przyjmują nadal punkty przy ul. Kilińskiego i 1 Maja.

Pić!

(ml) Wielce byli zadowoleni mieszkańcy ul. Górnej, gdy na ich ulicy na skutek próśb i interwencji uruchomiono kiosk SHD. Korzystają z niego najczęściej pracownicy instytucji znajdujących się na tej ulicy... Cóż jednak z tego, że jest kiosk, jeżeli zaopatrzenie, zwłaszcza w napoje chłodzące budzi szereg wątpliwości. Wypicie butelki piwa czy wody sodowej znaczy niemal tyle co trafienie w... Totka.

Przytyczki

POWIDŁA DLA JOGÓW

(m) W ubiegłą sobotę ob. Waleria J. zakupiła w sklepie PSS Nr 10 przy ul. Buczk... 22 półtora kilograma powidel śliwkowych. Przy użyciu okazało się, że powidła przeznaczone są najprawdopodobniej dla hinduskich jogów, a tylko przez pomyłkę trafiły do kieleckiego sklepu. Wymieszano je bowiem... z tłuczonym szkłem. Producent tej „specjalności" to Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Ogrodnik" w Kazimierzy Wielkiej.

RYCZĄCA REKLAMA

Nasza notatka o zbyt „mocnej" słyszalności głośników pozostających w dyspozycji kierownictwa kina „Letniego" odniosła skutek, ale na krótko. Od kilku dni głośnik znów „ryczy" przed seansem na cały regulator nie pozwalając zasnąć dzieciom w sąsiadującym z kinem bloku. Czy kino nie może zastosować mniej głośnej i mniej denerwującej reklamy?

SPORT

PIĘKNA SPARTAKIADA SZKOLNA

W Radomiu odbyła się Wojewódzka Spartakiada Sportu Szkolnego. Była to impreza niezwykle udana. Poziom sportowy w poszczególnych grach godny uznania. Zespoły dziewcząt i chłopców były bardzo wyrównane i toczyły zacięte walki.

Główny punkt imprezy stanowiły masowe pokazy gimnastyki i tańców. Przy komplecie widzów na stadionie Radomiaka młodzież radomskich szkół średnich i podstawowych wystąpiła bardzo udanie dając efektowne pokazy gimnastyczne i taneczne. Uroczystego otwarcia spartakiady dokonali — przew. Prez. MRN w Radomiu tow. Telis i wiceprzewodniczący WKKFiT tow. Kojac.

Łącznie w spartakiadzie uczestniczyło ponad 4 tysiące młodzieży z całego województwa. Organizatorom tej imprezy należą się słowa uznania.

Wyniki gier:

Turniej piłki ręcznej chłopców przyniósł zwycięstwo drużynie Technikum Skórzanego Radom przed Techn. Mechanicznym Kielce, wśród dziewcząt zwyciężyły zawodniczki Techn. Ekonomicznego Radom przed Lic. Og. Bodzentyn.

W siatkówce chłopców triumfowała drużyna Techn. Chemicznego Kielce przed Techn. Chemicznym Płonki.

Koszykówka chłopców przyniosła zwycięstwo zespołom radomskim — Technikum Mechanicznemu przed Lic. Chałubińskiego. Podobnie było wśród dziewcząt gdzie pierwsze miejsca zajęły radomskie drużyny — Lic. Konopnickiej przed Lic. Nr 1.

Tytuł mistrzowski w piłce nożnej ponownie przypadł w udziale piłkarzom Technikum Mechanicznego Starachowice, który pokonali w finale 5:2 Zasadniczą Szkołę Metalową Kielce. (ml...)

W PIŁKARSKIEJ KLASIE A

W uzupełnieniu wczorajszej informacji z piłkarskich mistrzostw klasy A podajemy że Radomiak II pokonał na własnym terenie sandomierską Wisłę 4:0 zdobywając trzeci z strzałów Saramy, Skiwskiego, Szypulskiego i Walaska. Również Broń II odniosła na własnym boisku zwycięstwo bijąc po zacięte walce Nidę Pińczów 3:2. Ten ostatni wynik sprawił, że na rozstrzygnięcie problemu awansu do trzeciej ligi musimy poczekać do czwartku kiedy to w zaległym meczu Nida zmierzy się w Pińczowie z OKS albo nawet do niedzieli gdyby piłkarze nie przegrali lub zremisowali to zaległe spotkanie.

A oto aktualna tabela klasy A:

1.	Iskra	25	37	71:22
2.	Granat II	24	36	44:21
3.	Nida	24	30	31:29
4.	KSZO II	25	29	51:31
5.	RKS	25	29	49:41
6.	Wisła	25	27	46:46
7.	Broń II	25	26	37:31
8.	Szamot	25	26	46:33
9.	Stal	24	22	35:43
10.	Ruch	25	21	34:38
11.	Radomiak II	25	20	32:32
12.	Star II	25	20	37:38
13.	OKS	24	19	28:36
14.	Bięcłuni II	25	11	30:41

Decydujące rozstrzygnięcia w końcówce tabeli zapadną również dopiero w ostatniej kolejce spotkań. Kto kiedy II zostanie już zdegradowany. Kto będzie towarzyszył tej drużynie? Zagrożone są jeszcze cztery zespoły: Ruch, Radomiak II, Star II i OKS. Najbardziej oczywiście te ostatni. Opatowianie mają przed sobą dwa spotkania wyjazdowe właśnie do zespołów ubiegających się o awans — do Nidy i RKS. Rezerwy Radomiaka i Staru również wystąpią: pierwsza do KSZO II, druga do Iskry, ale mają o jeden punkt więcej od opatowian i znacznie korzystniejszy stosunek bramek. (kal.)

BROŃ WYGRAŁA TURNIEJ

Rozgrywany w Radomiu turniej piłkarski o Puchar Komitetu Pomocy Społecznej przyniósł zwycięstwo piłkarzom Broni, którzy pokonali w finale lokalnego rywala Czarnych 4:2. Mecz rozstrzygnięty został z dogrywce. W normalnym czasie uzyskano wynik 2:2. Najlepszym zawodnikiem na boisku był napastnik Broni — Aśtos. (m.)

KOMUNIKATY

● Zarząd Oddziału Miejskiego Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Kielcach zawiadamia, że 1 lipca br. o godz. 8.30 w sali WDK przy ul. Ściegiennego 8 odbędzie się ogólne walne sprawozdawczo-informacyjne zebranie członków Oddziału Związku.

● Kielecki Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa organizuje dziś o godz. 16 w sali portretowej Prezydium WRN otwarty odczyt naukowo-dyskusyjny na temat „Urząd a obywatel — wybrane zagadnienia z dziedziny usprawniania administracji terenowej". Odczyt wygłosi dr. J. Kowalewski, wykładowca wyższego Studium Administracji przy PAN w Warszawie.

● Zakład Energetyczny Kielce informuje, że dziś rozpocznie zostaną prace przy przebudowie sieci miejskiego napięcia w Chęcinach. Prace trwać będą trzy miesiące, w związku z czym należy liczyć się z przerwami w dostawie prądu na przeszczególnych ulicach. Informacji dokładnych zasięgać można w biurze posterunku energetycznego w Chęcinach przy Nowym Rynku.

● DZIŚ (19.VI.) na skutek prac konserwacyjnych odcięty zostanie dopływ prądu do miejscowości: Bieliny, Daleszyce, Mokrzyn, Napędków, Huta Nowa i Stara, Skorzeszyce oraz Belno.

● Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Oddział w Kielcach zawiadamia zainteresowanych, że biuro oddziału mieści się obecnie w gmachu Prez. MRN, prawa oficyna II piętro, pokój Nr 248, tel. 30-11 wewn. 220.

ZGUBY

Komenda Miasta MO zawiadamia, że w pokoju Nr 17 w gmachu Komendy przy ul. Wesołej 43 można odebrać dwie pary spodni męskich znalezionych na ul. 1 Maja.

W dniu 8 bm. w bramie przy ul. Sienkiewicza 39 znaleziono tower młodzieżowy damski. Można go odebrać w gmachu Komendy MO przy ul. Wesołej 43, pokój 22 w godz. od 8 do 12.

Niedostateczna reklama? Brak operatywności?

Makulatura niedoceniana

(mol.) Rzucone ostatnio hasło — „Oczyszczamy nasze biurka i szafy z makulatury" oprócz kilku dowcipów w prasie nie znalazło jakoś echa w naszych urzędach i przedsiębiorstwach. U kierownika Wydziału Przemysłu Prez. MRN leży długa lista tych przedsiębiorstw i urzędów, które do punktów skupu nie dostarczyły ani kilograma makulatury. Trzeba tu dodać, że według orientacyjnych danych wiele instytucji posiada na składzie wiele kilogramów nikomu niepotrzebnej makulatury.

Obecnie skupujemy miesięcznie do 5 ton makulatury. Jest to zaledwie ok. 70 proc. planu.

Co tu zawiniło? Brak pożądanej operatywności przedsiębiorstwa trudniącego się skupem makulatury, niezbyt przekonująca reklama, czy też po prostu opsałość instytucji?

A może warto byłoby odwołać się w tej sytuacji do młodzieży i rozpocząć ponownie akcję społecznej zbiórki na SFBS?

Dobrze natomiast przebiega skup złomu na terenie miasta. Plany są wykonywane i przekraczane. Dobrym przykładem właściwie pojętego obowiązku społecznego służyć tu mogą pracownicy masarni PSS, którzy w zorganizowany sposób zbierają ten cenny metal. Niedawno pracownicy masarni PSS Nr 3 dostarczyli dwa pełne samochody złomu, zaś w tych dniach pracownicy masarni Nr 9 dostarczyli 600 kg złomu.

SŁOWO LUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach, Wydawca: Wydawnictwo Prasowe „Słowo Ludu", RSW „Prasa" Kielce, ul. Żeromskiego 5. Redaguje Kolegium w składzie: Bolesław Działosz, Ireneusz Jelonek (red. nacz.), Jarosław Kołodziej (zast. red.), Andrzej Malachowski, Ryszard Smołowski. Red. „Magazynu Niedzielnego" i Lech Winiarski (z-ca red. nacz.) Adres Redakcji: Kielce, ul. Żeromskiego 5. Telefony Redakcji: redaktor naczelny 24-56, sekretarz redakcji 42-41, dział „Magazynu Niedzielny" 47-52, dział miejski 43-53, Redaktor techniczny i redakcja nocna 44-52. Oddział w Radomiu, ul. Witolda 2 — tel. 29-16. Oddział w Ostrowcu, ul. Czysta 16 — telef. 228. Oddział w Starachowicach, ul. Sikorskiego 18, pokój Nr 16, tel. 32-41. Administracja i dział finansowy: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 34-21. Ogłoszenia — rekopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Biuro reklam i ogłoszeń: Kielce, Żeromskiego 5, tel. 49-32. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne osobiste 3 zł. wiersz, handlowe 4 zł za wiersz. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również zamówić prenumeratę, dokonując wpłaty na konto PKO Nr 1-6-12774. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Kielcach, ul. Buczka 11. Cena prenumeraty: miesięcznej zł 18, kwartalnej zł 54, półrocznej zł 108, rocznej zł 216. Cena prenumeraty za granicą jest o 50% wyższa od ceny podanej wyżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" w Warszawie, ul. Wilcza 46, za pośrednictwem PKO, konto Nr 1-6-100024. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch" w Warszawie, ul. Środkowa 18. Druk: RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 5, tel. 42-54 i 49-42. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

G-4